

## Dość tej gravinacji!

Ze margrabia Gravina grawitnie wyrażnie w stronę Berlina, o tem nie od dziś wiadomo. Wielokrotnie już ten przedstawiciel Ligi Narodów w Gdańsku zamaniestował to w sposób niedwuznaczny.

Ale dotychczas przybierał przynajmniej pozory pewnej obiektywności, dochowywał zwycięstw, przyjętych w stosunkach dyplomatycznych, pokrywał swe sympatie programistyczne poprawnością form, bacząc, by pod tym względem nie wykroczył poza dyplomatyczny obyczaj.

Teraz jednak uznał, że nawet i to jest niepotrzebne. Margrabia Gravina przyjmuje dziś bankietem niemieckich oficerów na rynek. Wie, że na tem przyjęciu oficjalnym w salach gdańskich przedstawicielstwa Ligi Narodów nie będzie reprezentacji polskiej, że gośćmi jego będą wyłącznie Niemcy. Nie powstrzymuje go to jednak od tak wyraźnej manifestacji.

Poco wogóle p. Gravina bawi w mieście portowym nad Bałtykiem, zamiast spędzać wygodne życie w willi włoskiej nad Adriatykiem? Misją przedstawiciela Ligi Narodów nie jest zadrażniać, lecz godzić. To jest istotny cel i postulat komisarzy Ligi Narodów.

Margrabia Gravina nie uznaje widocznie tego charakteru swojej misji dyplomatycznej w Gdańsku. Gdy od szeregu dni toczy się akcja między Polską, Niemcami i Gdańskiem o przyjazd wojennej floty niemieckiej, p. Gravina uchyla się od wszelkiej ingerencji, jest poza obrobem całej afery, choć właśnie jego obowiązkiem jest sprowadzenie wszelkich rozbieżności w każdej kolizji między państwowej do wspólnego mianownika.

Ale nie dość na tem. P. Gravina zaprasza do siebie demonstracyjnie dowództwo floty niemieckiej, mimo, że wszystkie uroczystości na cześć tej floty są bojkotowane przez stronę polską.

Polska łoży masę pieniędzy na aparat działawczy Ligi Narodów.

dów. Czyż także i na to, aby pani margrabina Gravina prezentowała najnowsze stroje paryskie wobec kontradmirała Forstera?

P. Gravina winien czem prędzej wrócić do swego tuscum nad morzem Adriatykiem. Do roli mediatora i przedstawiciela ducha zgody narodów — a to wszak jest celem Ligi Narodów — stanowczo się nie nadaje.

## Ku czci poległych Polaków o wolność Łotwy

DYNEBURG, 23.6. — Na dzień 22 czerwca w Łotwie przypada uroczystość uczczenia pamięci poległych żołnierzy w walkach o wolność Łotwy. W Dyneburgu oprócz nabożeństw we wszystkich świątyniach złożyło się na te uroczystości składanie wieńców na mogiłach żołnierzy łotewskich i polskich, którzy pod wodzą gen. Rydzę Smigłego w r. 1920 kraj ten od bolszewików dopomogli zdobyć

Łotyszom. Na cmentarzu polskich żołnierzy po nabożeństwie założono u stóp pomnika złożyli wieńce: dowódca garnizonu dyneburgskiego, konsul polski w Dyneburgu, poseł na sejm Wierzbicki w imieniu Polaków na Łotwie, prezes rady miejskiej Dyneburga, prefekt miasta Dyneburga, prezes Towarzystwa łotewsko-polskiego zbliżenia, harcerze i szereg innych organizacji.

## Owacyjne powitanie Hausnera pod polskimi flagami na ziemi amerykańskiej

LONDYN, 23. 6. — Statek „Circshell” przybył dzisiaj rano na Florydę, a Hausner wyładował w Miami, gdzie oczekiwała go żona, przedstawiciel prezydenta Hoovera, ambasady polskiej i gubernator Florydy.

LONDYN, 23. 6. — W czasie uroczystego powitania w porcie Miami Hausner udekorowany

został przez przedstawiciela ambasady polskiej złotym krzyżem zasługi.

NOWY JORK, 23.6. Przedstawiciel ambasady Rzeczypospolitej Żaluziński, mer m. Miami, komitet przyjęcia oraz pani Hausnerowa z ks. Knappkiem spotkali „Circshell” na pełnym morzu, udając się naprzeciwko okrętu jachtu prywatnym „Seven Seas”. Obydwa statki były udekorowane flagami polskimi. Kapitan „Circshell” otrzymał puchar pamiątkowy od komitetu przyjęcia za uratowanie Hausnera.

Uroczyste przyjęcie bohaterskiego lotnika odbyło się w teatrze „Olimpia”. Uroczystość była filmowana dźwiękowo. Hausner, który przybył do Ameryki, będąc 2-letnim dzieckiem, całe życie pragnął poznać Polskę i nie traci nadziei, że następny lot zakończy się powodzeniem. Hausnerowie są bardzo przejęci zaszczytami, jakie ich spotykają.

Hausner udekorowany złotym krzyżem Zasługi prosił przedstawiciela ambasady Rzeczypospolitej o wyrażenie podziękowania Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej za zaszczytną dekorację.

W wywiadzie dziennika „Hausner oświadczył, iż po opuszczeniu na morze widział 15 okrętów, które go miały, dopiero 16-ty spostrzegł go i uratował.

Hausner w krótkim przemówieniu, jakie wygłosił, wyraził podziękowanie wszystkim, którzy interesowali się jego losem i w chwilach niepewności okazali mu tyle sympatii.

Pani Hausner nie ukrywa wcale swojej radości, iż wreszcie jest razem z mężem. Żona lotnika oświadczyła dziennikarzom, iż jeżeli ma jej zechce odbyć jeszcze jeden lot nad Atlantyką, nie będzie się temu sprzeciwiała, ale zamier ten nie wzbudza z jej strony entuzjazmu.

Hausner potwierdził, iż zamierza ponownie czynić próby przelotu nad oceanem.

W spotkaniu Hausnera wziął udział wielki tłum publiczności przeszło 10.000 osób.

## Komiczny przebieg wizyty floty niemieckiej Morska choroba zatrała entuzjazm Gdańszczan

GDĄŃSK, 23.6. — Flotę niemiecką w Gdańsku powitała fatalna pogoda. Od rana padał deszcz, a umorze, wzburzone wysoką falą, zasnuła mgła.

Okręty wojenne niemieckie przed latarniami u wejścia do Nowego Portu, zarzuciły kotwice.

Widać pożądaną sylwetkę wielkiego pancernika „Schlesien” i dwa płaskie torpedowce „T. 190” i „G. 10”.

Zapowiadane szumnie od paru dni wycieczki statkami spacerowymi na powitanie gości zupełnie zawiodły. Na morze wypłynęły zaledwie trzy niewielkie holowniki, zresztą prawie całkiem puste.

Jedyną większą grupą, która odwiedziła okręty niemieckie, była wycieczka gdańskiej szkoły policyjnej. Ponad 200 osób mogło na pokładzie stateczka spacerowego, śpiewając przez cały czas „Deutschland, Deutschland über alles”. Ponadto wypłynął na powitanie gości mały oddział morski gdańskiego przysposobienia wojskowego t. zw.: „Marinejugend”, żeglując, — jak pada — z dumą prasa gdańska, — „pod cesarsko - niemiecką banderą wojenną”.

Fabrykowany gwałtownie entuzjazm mas ludności gdańskiej na powitanie gości nie wytrzymał nietylko ogniowej, co... wodnej próby dokucznego deszczu.

Niektórzy gdańszczanie musieli gorzko doświadczyć nieprzyjemnych objawów, towarzyszących morskiej chorobie na chłodnym i wzburzonej morzu. Kompimentacyjny urzędnik senatu, oficer policji gdańskiej, wykolejony mocno w szkapie, rozchochował się przykro właśnie w chwili, gdy wstępował na pokład pancernika „Schlesien”, celem złożenia wyrazów szacunku jego dowódcy. Chorował również uprzejmie przywódca hirtlerowców gdańskich poseł Greiser, który jako członek niemieckiej delegacji Rady Portu udał się lekką motorówką do okrętów niemieckich, zabierając ze sobą kilkunastu swoich towarzyszy partynych.

Prezydent dr. Zieliński miał złożyć wizytę na statku „Schlesien” we wczesnych godzinach przedpołudniowych, ale przykre doświadczenia posła Greisera i oficera policji skłoniły go widocznie do odłożenia wizyty na pancerniku bądź do chwili uspokojenia się fali, bądź też do czasu, gdy okręty znajdą się na spokojniejszych wodach kanału portowego.

Nie należy przypuszczać, ażeby widmo choroby morskiej mogło odstraszyć dr. Zielińskiego od przejażdżki na pokład pancernika „Schlesien”, a raczej wszystkie przemawia za tem, że pokona on niechęć do przykrych objawów chorobowych i wyjedzie jednak w morze, ażeby swem suwerennym uchem usłyszeć salwę 21 strażów armatnich.

W godzinach popołudniowych statki wojenne niemieckie miały odejść do portu gdańskiego.

## Drażnią ich polskie reflektory

BERLIN, 23.6. — Tel. wł. — Opisując wizytę okrętów niemieckich w Gdańsku „Local - Anzeiger” pisze:

„Ludność gdańska udowodniła Polakom, że wizyta niemieckich okrętów wojennych w obecny moment jest ze wszelkich celowa”.

Dziennik niezadowolony jest natomiast z zarządzanego na dziś przeladowania polskich materiałów wojennych.

„Właśnie dziś, — pisze, — żądali Polacy od rady portu zamknięcia południowego basenu amunicyjnego na Westerplatte, by wyładowywać amunicję. Te części portu obsadzili Polacy o 7 rano i w ciągu po południa zmontowali reflektory, by oświetlać zajężdżające do portu i wpływające okręty.

## Hr. Gravina przyjmuje śniadaniem

GDĄŃSK, 23. 6. Sensację wywołała tu wiadomość, że Wysoki Komisarz Ligi Narodów, hr. Gravina wyjadzie w dniu jutrzejszym o godz. 1 m. 30 po południu uroczyste śniadanie na cześć dowództwa eskadry niemieckiej, która odwiedziła Gdańsk.

## Komisarz Generalny Dr. Papee wyjechał do Krakowa

W myśl zawiadomienia przez Komisarza Generalnego senatu gdańskiego, iż przedstawiciele rządu polskiego nie wezmą udziału w uroczystościach z okazji przybycia niemieckich statków wojennych — minister Dr. Papee w środę wieczorem wyjechał

z Gdańska i dziś przed południem przybył do Warszawy.

Po całodziennym pobycie w Warszawie Komisarz Generalny Dr. Papee wieczorem udał się do Krakowa na kilkudniowy pobyt w sprawach rodzinnych.

## Demons racja „ukrytego porozumienia”

PARYŻ, 23.6. — „Le Journal” zaznacza, że po ostatnich awanturach niemieckich w Gdańsku, a zwłaszcza wypadkach ostatniego tygodnia oficjalna wizyta floty niemieckiej przybiera symboliczne znaczenie.

Uroczystości, jakie mają się tam odbyć, stanowiąc będą jednocześnie nową demonstrację ukrytego porozumienia pomiędzy władzami gdańskimi, a Rzeszą.

Jest rzeczą charakterystyczną, że ani władze Wolnego Miasta, ani rząd berliński nie chcą się przyznać owarcie do inicjatywy. Ta gra w ślepa baknę nie wprowadzi zresztą nikogo w błąd i nie będzie mogła zwolnić zarówno jednych, jak i drugich od odpowiedzialności za awanturę, która według wszelkiego prawdopodobieństwa, pociągnie za sobą w bliższej lub dalszej przyszłości dość poważne konsekwencje.

## Samobójstwo 16-letniej dziewczynki przy rozdawaniu cenzur — w oczach nauczycieli i koleżanek

RADOM, 23. 6. — Tel. wł. — Dziś o godz. 1-iej po poł. po rozdaniu świadectw w żeńskim gimnazjum państwowym im. Chałubińskiego, 16-letnia uczennica 5-ej klasy, Irena Maciejewska, w obecności koleżanek i nauczycieli strzeliła sobie dwukrotnie

z rewolweru w usta. Stan Maciejewskiej jest ciężki. Powodem rozpaczliwego kroku było nieotrzymanie promocji do 6-jej klasy.

## Kłeska Jedzejowskiej

LONDYN, 23. 6. — Tel. wł. — Niemka Krahwinkel pokonała dziś Jedzejowską 2:6, 6:4, 6:4.

## Za wykradzenie aktów mobilizacyjnych

ŁÓDŹ, 23. 6. — Tel. wł. — Wczoraj sąd dorozniwy rozpatrywał sprawę przeciwko Szczepanowi Łuczakowi, lat 24, byłemu woźnemu w gminie Brus, oskarżonemu o kradzież aktów mobilizacyjnych. Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd skazał Łuczaka na bezterminowe ciężkie więzienie. (P.)

## Uczeczka szpiega z Kowna do Niemiec

RYGA, 23.6. Donoszą z Kowna, iż aresztowany pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec obywatel niemiecki Becker zbiegł do Niemiec.

## Francja odrzuca projekt Ameryki jako doktrynerski manewr wyborczy Hoovera

Memoriał prezydenta Hoovera w sprawie rozbrojenia górnie w chwili obecnej nad wszystkimi innymi zagadnieniami, skupia na sobie zainteresowanie całego świata.

Wyraża się to w istnej powodzi najprzeciwniejszych opinii, w niezwykle ostrej, nawet namiętnej dyskusji, jaką propozycje Hoovera rozpatują.

Najostrzejsze sprzeciwy przeciw postulatowi Hoovera wypowiada opinia publiczna we Francji.

— Hoover — pisze Pertinax w ostatnim „Echo de Paris” — zostawia armię niemiecką w stanie takim, w jakim pozostaje ona obecnie i nie chce parć pod uwagę problemu, wynikającego z jej u-

krętego podziemnego wzrostu. Nie waha się on przytem osłabić armji francuskiej. Obniżenie efektywności obrony narodowej, wynoszące 33 proc., musi narazić na szwank każdy organizm wojskowy, zwłaszcza państw słabiej zorganizowanych. Autor artykułu stwierdza z zaniem, że Paul Boncour, jako minister wojny, reaguje mniej silnie. Doprawdy, jeżeli się tyle deklarowało w Izbie Deputowanych — pisze Pertinax — o „Wiśle granicy francuskiej”, kiedy się uprawiało taką sarabandę na granicy polsko - sowieckiej, nie zawadziłoby więcej stanowczości!

— Za propozycjami amerykań-

skimi — wygodził Journal wypowiedział się państwa, sięjące niepokój. To wystarczy dla oceny memoriału Hoovera.

## Poważne zastrzeżenia w Anglii

Sfery polityczne obozu umiarkowanego zastrzegają się, że o ile Anglia może zgodzić się na redukcję o jedną trzecią sił lądowych, o tyle nie może być mowy o zmniejszeniu o jedną trzecią jej floty.

Naogół zarówno z tonu prasy obru odcieni, to znaczy tej, która jest za lub przeciwko propozycji Hoovera, jak i oświadczeń rozmaitych polityków w kuluarach par-

## Na zgłiszczach — po wielkim pożarze



Strażacy przy gaszeniu groźnego pożaru, który nocą wczorajszą wybuchł na Szańcach przy ul. Nowomiejskiej 27 w Warszawie.

## Posłowie hitlerowcy w mundurach

na posiedzeniu sejmu wirtemberskiego

BERLIN, 23. 6. — Ze Sztutgartu donoszą, że na dzisiejsze posiedzenie sejmu wirtemberskiego przybyli posłowie narodowo-socjalistyczni w mundurach. Centrum, uważając to za prowokowanie większości, zażądało odroczenia posiedzenia. Przywódca frakcji narodowo-socjalistycznej oświadczył, że zakaz mundurów został zniesiony, nikt zaś nie może przepisać członkom parlamentu strojów, w jakich mają się ukazywać na posiedzeniach. Większość uchwaliła

## Marszałek Piłsudski w Sulejówku

Wczorajszy dzień imienin swej córki Wandy, pan Marszałek Piłsudski spędził wraz z całą rodziną w Sulejówku. W godzinach popołudniowych do Sulejówki wjechał premier Prystor z małżonką, vice-minister Bek oraz szereg innych osób.

## Zatarg Niemiec z rządami krajowymi o hitlerowskie mundury

BERLIN, 23.6. — Pod przewodnictwem ministra Spraw Wewnętrznych Rzeszy v. Gayla obradowała dziś konferencja przedstawicieli krajów związkowych. Rządy krajów reprezentowane były przez ministrów spraw wewnętrznych.

Minister Gayl domagał się od krajów związkowych uchylene zakazu noszenia mundurów przez członków partji.

Przeciwko żądaniu temu wystąpił bawarski minister Stützel. Stanowisko przedstawiciela Bawarii, zastrzegającego rządowi krajowemu wyłączną kompetencję w sprawie wydawania zakazów, znalazło poparcie u ministrów Wirtembergii, Badenii i Saksonii.

W razie narzucenia przez rząd Rzeszy krajom związkowym innej decyzji w tej sprawie, rząd bawarski postanowił odwołać się do trybunału Rzeszy.

## Owacje dla Prymasa Polski w Irlandji w dniu przybycia pielgrzymki polskiej

DUBLIN, 23. 6. — Na pokładzie „Saturni” przybył tu kardynał Prymas Hlond, biskupi Przezdziecki i Okoniewski oraz pielgrzymka polska. Na spotkanie „Saturni” wyszedł specjalnym parowcem

przybrany w barwy polskie konsul generalny, który spotkał „Saturni” na otwartym morzu. Ludność miasta zgromadziła w porcie Prymasowi Polski gorące owacje.



# 100 milionów franków

na budowę kolei Górny Śląsk - Gdynia

Jak doniósł wczoraj „Kurier Czerwony” na podstawie wiadomości z kół finansowych — rząd francuski zgodził się ostatecznie na wypłacenie krótkoterminowej pożyczki 200 milionów franków w dwóch ratach po 100 milionów fr. na koszty związane z robotami na linii kolejowej Śląsk — Gdynia.

Narazie wpłacona będzie — podobno jeszcze przed 1-ym lipca r. b. — kwota 100 milj. fr. Pieniądze te zwrócone będą po wypuszczeniu przez Polsko - Francuskie Towarzystwo Kolejowe obligacji drugiej transzy pożyczki kolejowej na sumę 350 milj. fr.

Rząd francuski domagał się, aby rząd polski gwarantował kredyt udzielony towarzystwu polsko - francuskiemu.

Dużą rolę w staraniach o zaliczkę odegrali przedstawiciele francuskiej firmy Schneider — Crensol, zainteresowanej w budowie kolei.

Ewentualne wypuszczenie wstrzymanej narazie drugiej transzy pożyczki, nastąpi w jesieni r. b. po ekonomicznej konferencji londyńskiej.

Biuro polsko - francuskiego towarzystwa kolejowego przygotowuje się do podjęcia prac na szerszą skalę przy budowie linii kolejowej.

Ministerstwo skarbu oświadczyło nam, że narazie żadnych informacji w tej sprawie udzielić nie może.

# Zwycięski pochód brunatnych sztandarów

## Lekcje trzeźwości politycznej w Hesji

Berlin, w czerwcu.

Od blisko dwu lat, po każdych nowych wyborach w Niemczech, dzienniki demokratycznego kierunku śpieszą z uspokojeniem świata, że fala hitlerizmu osiągnęła właśnie swój punkt szczytowy i odtąd rozpocznie się jej nieuchronny odpływ.

Tymczasem armia wyborców Hitlera z sześciu i pół milionów we wrześniu 1930 wzrosła do blisko piętnastu milionów w kwietniu i wszystkie wskazuje, że szeregi jej pomnożyły się już nowymi milionami.

To też niedzielne wybory w Hesji, państewku Rzeszy, liczącym 1,3 miliona mieszkańców, ześrodkowały na sobie zrozumiałe zainteresowanie zagranicy.

Nazajutrz po wyborach heskich zagranica zblufowana została sensacyjnie zabarwionemi doniesieniami z Berlina o nadspodziewanym sukcesie socjal - demokratów, którzy po długiej serii klęsk wreszcie wykazali się przystępem głosów. Zarazem lawina narodowego socjalizmu zwołać miała swe tempo, nie zdoławszy wstrząsnąć wieżami socjal-demokracji i centrum.

I tym razem źródłem dezorientacji była prasa konserwowa Ullsteina i Mossego, uspokajająca w rzeczywistości sama siebie i naciągająca fakty po linii własnych po-

bożnych życzeń. Wybory w Hesji przyniosły socjal - demokratom zysk 4 tysięcy głosów i podwyższenie udziału w ogólnej sumie oddanych głosów z 21 na 23 procent. Sukces ten wyjaśnia jednak fakt zablokowania listy z demokratami, którzy wyszedszy sami z gotemi rekoma, dopomogli sojusznikowi do uzyskania dwu dodatkowych mandatów. Socjal - demokraci wykazali się zatem w Hesji przystępem cudzych głosów.

Równocześnie narodowi - socjaliści zyskali 31 tysięcy nowych głosów i podwyższyli udział swój w sumie padłych głosów z 37 na 44 procent. Na 70 mandatów sejmku heskiego zdobyli hitlerowcy 32, podczas gdy socjal-demokraci 17.

Hitler powiększył więc pokaźnie swój stan posiadania w ciągu ośmiu minionych miesięcy i pomimo spadku frekwencji wyborczej podwyższył nawet o 14 tysięcy liczbę głosów zdobytych w kwietniu w wyborach prezydenta Rzeszy.

Proces narastania sił Hitlera trwa zatem w dalszym ciągu. Tylko, że po rozgromieniu mieszczańskich ugrupowań środka narodowy - socjalizm posilki swe czepnie coraz potężniej z szeregów komunistów. Oto dwadzieścia cztery tysiące głosów stracił Thälmann w Hesji, może w następstwie abstynencji, ale przynajmniej częściowo przez odmarsz do Hitlera.

Szczególnie charakterystyczny jest spadek głosów centrum w Hesji: wyniósł on 4 tysiące. Jest to tem znamienniejsze, że centrum uprawiało intensywną agitację wyborczą, której ukoronowaniem była demagogiczna mowa Brüninga w Moguncji.

Ogólny rezultat wyborów heskich umożliwia tylko powierzchowne wnioski na temat nadchodzącego rozstrzygnięcia w wyborach dn. 31 lipca b. r. Niewątpliwie Hitler osłabnie no wy sukces. Wiele przemawia za tem, że nie osiągnie on absolutnej większości, aczkolwiek zabraknąć mu może zaledwie kilka procentów. Wszystko wskazuje natomiast, że przyszedł Reichstag wyłonić z siebie będzie mógł tylko większość prawicową, albo nie utworzy żadnej większości.

W obu wypadkach ster rządów pozostanie nadal przechylny na prawo.

# Na barykadach

Walki na ulicach Berlina i Wrocławia

BERLIN 23.6. W godzinach wieczornych i nocnych doszło w rozmaitych punktach Berlina do nowych politycznych starć. Ośrodkiem niepokojów była Rosstocker Strasse w dzielnicy Moabit.

Awantury rozpoczęły się obleganiem przez komunistów lokalu, w którym hitlerowcy odbywali zebranie.

Komuniści zdemolowali gazowe latarnie uliczne, a następnie wzniesli wpoprzek ulic 5 barykad, wysokości półtora metra.

Komuniści oszańcowali się za barykadami i zaczęli strzelać do hitlerowców. Policjantów, usiłujących interwenjować, obsypano gradem kamieni.

Ostatecznie policja zamknęła pogrążoną w ciemnościach ulicę silnym kordonem z obu stron. O godz. 1 w nocy 3 policyjne samochody pancerne z obu stron wjechały w ulicę. Komuniści wycofali się do przyległych domów. Policja zburzyła barykady i obsadziła wszystkie sąsiednie domy. W mieszkaniach przeprowadzono rewizje, wielu komunistów aresztowano.

Również w innych punktach miasta doszło do strzelaniny i awantur.

BERLIN, 23. 6. — Tel. wł. — W ciągu ubiegłej nocy i dzień w południe w okolicy dzielnicy berlińskiej Moabit wybuchły ponownie niepokoje, które jednak udało się policji zdusić w zarodku.

Jest kilku rannych. Policja aresztowała 77 osób.

Z powodu zapowiedzianych demonstracji komunistów w Berlinie, policja znajduje się w ostrem pogotowiu alarmowym.

WROCLAW, 23. 6. — Narodowi socjaliści urządzili nam zebranie, na którym przemawiał przywódca hitlerowców Goebbels. Po zebraniu w różnych częściach miasta wywiązały się bójki między komunistami i szturmowcami.

We Wrocławiu zaburzenia trwały przez całą noc. Hitlerowcy urządzili propagandowy przemarsz oddziałów szturmowych, podczas których doszło do starć między reichsbannerowcami, komunistami i policją. Są ciężko ranni. Dokonano potem wielu aresztowań.

# Na drucie telegraficznym

zbliska i zdaleka

Katastrofa lotnicza. Włoski samolot wojskowy zapalił się w okolicy Rzymu na wysokości 1500 metrów. 3 członkowie załogi usiłowali ratować się zapomocą spadochronów, jednakże gwałtowny wicher rzucił ich o ziemię, powodując śmierć wszystkich trzech.

Znowu klęska żywiołowa w Meksyku. Trzy miasta meksykańskie: Cuyutlan, Mauraniko i Coloina nawiedzone zostały zalewem fal morskich, któremu towarzyszyły wstrząśnienia sejsmiczne. Dotychczas wyłowiono 30 trupów, przypuszczalnie jednak jest więcej ofiar.

Sztaby złota wydarte morzu. Nurkom włoskiego statku „Artiglio” udało się wydobyć z zatopionej w 1921 roku parowca „Egypci” ładunek złota złożony z 26 sztab wartości 20 milj. franków. Wartość całego skarbu wynosiła 120 milj. franków.

Wybuch wulkanów w Argentynie. W Andach wznowiło swą działalność kilka wulkanów. Większą część terytorjum Argentyny od podnóża And aż do oceanu została zasypana deszczem popiołu.

Wykrycie wielkiego skarbu. Na wyspach Kokosowych odkryto wielki skarb, wartości 20 milionów szterlingów, który był wywieziony przez bogatych Peruwiańczyków podczas rewolucji 1863 r.

W Chill — spokój. Chilijski minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż w całym kraju panuje ład i porządek.

Wielka fabryka w zgłiszczach. Gwałtowny pożar, będący następstwem wybuchu kotła, zniszczył w Odratheim (Bas-Rhin) wielką fabrykę aluminium. Straty wynoszą około miliona franków.

Nowy arcybiskup Fryburga. W katedrze monasterskiej odbyła się uroczysta intronizacja nowego arcybiskupa fryburskiego, dr. Konrada Groebera.

Polskie odznaczenie dla Francuza. Prezes Unii b. wojskowych francuskich w północnej Francji p. Armie Goudart został odznaczony kawalerskim Krzyżem Polonia Restituta za zasługi położone na rzecz współpracy Unii francuskiej ze Stowarzyszeniem rezerwistów i b. wojskowych R. P. we Francji.

# Marszałek Piłsudski w Siedlcach

z kondolencją u wdowy po ś. p. płk. Hozercze

Marszałek Piłsudski, przejeżdżając onegdaj przez Siedlice, odwiedził wdowę po niedawno tragicznie zmarłym ś. p. pułkowniku Hozercze dowódcy 22 p. p., której złożył wyrazy współczucia.

Więść o przybyciu do Siedlic

Marszałka Piłsudskiego spowodowała, że obok koszar 22 p. p. na Rozkoszy, w których Marszałek Piłsudski zatrzymał się, zgromadził się tłumy publiczności pragnące urzecz i powitać p. Marszałka.

# Narada u wiceministra Zawadzkiego

w sprawie egzekucji skarbowej

Jak się dowiadujemy, w rządzie prowadzone są obecnie w dalszym

# Titulescu - Zaleski o pakcie z Sowietami

GENEWA, 23. 6. Wczoraj odwiedził min. Zaleskiego szef delegacji rumuńskiej, min. Titulescu i odbył z nim dłuższą konferencję w związku ze sprawą podpisania polsko - sowieckiego paktu o nieagresji.

# CZYTAJĄCIE Przegląd SPORTOWY

# Na ziemi, zroszonej męczeńską krwią

poszukiwanie szczątków młodego bohatera

# Polska przykładem dla Ameryki

Przemówienie przez radjo p. Charlesa Deweya

# GIEŁDA

Table with market data including GIEŁDA WARSZAWSKA, GIEŁDA WENSKA, and GIEŁDA PARYŻSKA with various stock prices and exchange rates.

# Polskie triumfy i klęski

na turnieju tenisowym w Wimbledonie

LONDYN, 23.6. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym Jędrzejowska odniosła drugie zwycięstwo, wygrywając z doskonałą tenisistką angielską Ridley w dwóch setach 6:2 i 6:4.

# Meteorologowie oskarżeni o sabotaż

po katastrofalnym cyklonie nad Kijowem

RYGA, 22.6. — Nad Kijowem przeszedł cyklon o niezwykłej sile, przyczem równocześnie nastąpiło oberwanie chmury.

# Obrzymi pożar 6-piętrowego domu

przy ul. Nowowiejskiej w Warszawie

Ubiegłej nocy o godz. 2-jej wybuchł w Warszawie obrzymi pożar w 6-piętrowym domu przy ul. Nowowiejskiej 27, róg Polnej, koło pola wysigowego.

ANTONI MARCZYŃSKI
Władcy podziemi
Didier zauważył z satysfakcją, że z jej pierśi wydobyło się westchnienie ugi. Był pewien, że ona przyjdzie. Przyjdzie, bo odkrył jej achillesową piętę; pogroźkami, odnoszącami się do swej własnej osoby, nie dałaby się nastraszyć, lecz dla ocalenia kochanka była gotowa do wszelkich poświęceń.

— Przysięgnij, że wyjdiesz, skoro on zasnie... No?!
— Przysięgam...
— A teraz pocałuj mnie na pożegnanie...
Cofnęła się wstecz raptownie i z całej siły uderzyła głową we framugę drzwi. Wykorzystując to, pochrwycił ją, ścisnął tak, że tchu jej nagle zabrakło i wpił się ustami w jej wargi...

Rozwijając przyniesione pakunki, szeleścił papierami i trąkotał dalek...
— Spotkałem na schodach takiego typu, że brrr...
Widlec wypadł Hani z rąk i z głośnym dźwiękiem stoczył się po ścianie blaszanej wanny. Jakie szczęście, że Nino było w studio i nie mógł widzieć trupiej białości na twarzy swej małej przyjaciółki. Jakie szczęście — powtarzała szeptem.

— Dopiero dziesiąta — ucieszyła się. — Uśmiechnęła się przez Izę, że jej jeszcze dwie godziny pozostały...
Niemniej już teraz zabrała się do pisania pożegnalnego listu. Nie potrzebowała zapalać lampy, gdyż kłószyc świecił, a krawędź jego smugł padała właśnie na stolik. Ukończywszy list, przeczytała go trzykrotnie i raz po raz suszyła Izę spadającą na papier...
— Hania?! Tyś wstała? Poco?
Odpowiedziała, że nie mogąc zasnąć, chciała zobaczyć, która godzina. Kazał jej przynieść zegarek, położyć go na natychmiast i spać.



**2.474 stron protokołu  
Sprawy burmistrza  
Nowego Jorku**

Sprawa burmistrza Nowego Jorku Jimmy Walkera, oskarżonego o łapownictwo, o której tyle już pisaliśmy, wykazuje coraz to nowe komplikacje.

Wyrok w tej sprawie kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo dla gub. Roosevelta, który w najbliższych wyborach kandyduje na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

O ile Walker zostanie skazany, Roosevelt narazi sobie potężną demokratyczną partię Tammany Hall, której ulubieńcem jest Walker; jeżeli Walker będzie uniewinniony, Roosevelt ściągnie na siebie zarzuty republikanów, że działał pod wpływem leku wobec tamtej partii.

Protokół sprawy, obejmuje 8 tomów, które mają 2474 stron.

Gubernator musi użyć 17 do 25 dni by przestudować ten materiał.

Potem, gubernator wezwie Walkera do tego, by na piśmie odparł zarzuty, a dopiero później sędzia Seabury ma przesłuchiwać oskarżonego w obecności gubernatora.

**Kto daje prace bezrobotnym,  
ten powiększa dobrobyt kraju**

**WINSZUJEMY:**

Dziś: Janowi.  
Jutro: Prosperowi.

**Między Europa a Ameryką**



Pasażerowie transoceanicznego okrętu podziwiają najmłodszego kostiumy kąpielowe, zaprezentowane na basenie okrętowym przez uroczę modelki.

**„Ten mały, jak dwie krople podobny do mego męża”**

Przed sądem niemieckiego miasta Gladbach rozpoczyna się właśnie proces, którego łoś jest więcej, niż sensacyjne.

Poto by pojąć w całej pełni, trzeba się cofnąć o lat jedenaście.

Wtedy to, 24 października 1919 roku w lecznicy położniczej w Gladbach dwie kobiety o jednej niemal godzinie wydały na świat każdą po chłopcu.

Były to: żona palacza, nazwiskiem Donk, oraz żona robotnika fabrycznego nazwiskiem Beuth. Matkom pokazano ich chłopców zaraz po urodzeniu, poczem zabrała ich do wspólnej sali dla noworodków.

Nazajutrz, gdy pani Donk przy niesiono jej malca,

zauważyła, że się ogromnie zmienił i wyraziła wątpliwość, czy jej go nie zamieniono.

Wchodziła w grę tylko możliwość zamiany z małym Beuthem, ale pani Beuth odrzuciła to przypuszczenie, i tak pozostało.

Uplynieło jedenaście lat. Chłopcy rośli, jeden w rodzinie Donków, drugi Beuthów, kochali swych rodziców, i wszystko było w porządku. Pewnego dnia, pani Beuth poszła do cyrku, i tam wśród publiczności zobaczyła chłopca, który był ładny podobny do jej męża i starszego syna.

Podeszła do malca i spytała go, jak się nazywa. Chłopiec wymienił nazwisko Donk.

Beuthowa przypomniała sobie wówczas nieporozumienie w lec-

**W upale 1400 stopni trzeszcza kości ludzkie...  
Tajemnice krematorium paryskiego**

Pewien francuski dziennikarz wtargnął do królestwa śmierci, by wydrzeć mu jego tajemnice i podzielić się nimi z czytelnikami.

Udał się do dyrekcji największego z cmentarzów paryskich — Pere Lachaise,

na którego terenie spoczywa 825 tysięcy zmarłych (cmentarz istnieje dopiero od r. 1804) i któremu rocznie przybywa 81 tysięcy milczących mieszkańców, i tu zwrócił się do kierownika krematorium nazwiskiem Chenivesse.

Interesowało go przedewszystkiem to, co związane jest ze sprawami krematorium paryskiego, położonego na terytorjum tegoż cmentarza.

Oto, co mu pokazał p. Chenivesse.

Krecone schody, prowadzące na pierwsze piętro, są stanowczo za wąskie. Panuje tam duszny upał, jakgdyby biały z murów. Skąd się to bierze.

P. Chenivesse otwiera jakieś niskie drzwi i mówi:

— Uwaga... proszę tuż za mną. Wchodząc, nieledwie ocieramy się o coś olbrzymiego i ciemnego: to piec do spalania zwłok.

Mój przewodnik zdejmuję kapelusz, idąc zajął przykładem.

Olbrzymi piec jest tuż przed nami. Robi on wrażenie tych pieców, które stoja w chłopskich chałupach, zajmując całą szerokość izby.

— Piec jest w tej chwili „zajęty” — szepce mi do ucha p. Chenivesse —

od 40-tu minut płoną tam zwłoki. Czy chce pan zajrzeć do wnętrza?

W drodze wyjątku może pan to uczynić...

Pokreślił jakimś kółkiem i oto, metalowa zasłona, zamykająca do-

stęp do pieca, podniosła się, jak leżącego na podłodze pieca. Rozkłada ramiona bezradnie, jak gdyby się tłumaczył: „Niestety, to się tak odbywa!”

Takich pieców posiada krematorium paryskie dwa, i w każdym z nich

Można śmiało powiedzieć, że to wieczny płomień, gdyż w razie, gdyby raz zgasł, trzeba tygodni, by nanowem doprowadzić piec do potrzebnej temperatury. A wynosi ona

1.200 do 1.400 stopni ciepła. W tej temperaturze najbardziej uparte ciało spala się w ciągu 55 przepisowych minut. Zostaje z niego tylko garstka popiołu, który wysunięty z pieca, stygnie z głośnym sykaniem.

Obojętni robotnicy, przybrani w mundury dozorców cmentarnych, biorą ów popiół specjalnymi narzędziami i wysypują do urn. Urny zawierają czarna żalobna wstążeczka i rodzina przynosi ją do katakumb.

W katakumbach spoczywa już 8 tysięcy wmurowanych urn z prochami.

Wśród nich są i resztki znanych ludzi: Izadora Duncan, Peladan, Casimir Perier, Bonar Law...

Miejsce na urnę opłacane jest już wraz z kosztami spalania (750 franków = 250 złotych), ale jest to opłata tylko na przeciąg pięciu lat. Po upływie tego czasu, o ile rodzina nieboszczyka nie zapłaci jeszcze 100 franków, urny wyrzuca się z katakumb.

I oto, dziennikarz dowiedział się rzeczy zdumiewającej: 60 procentów urn podlega temu właśnie losowi.

60 procentów rodzin zmarłych nie uważa za stosowne po upływie 5-ciu lat opłacić 100 franków (około 30 złotych).

O, pamięci ludzka, kulcie zmarłych, co się z tobą stało?

Możnaby pomyśleć, że to jakiś nowy tryumf hodowli — konie olbrzymie w skoku przez przeszkodę. Prapojące zdjęcie przedstawia tylko... gruntowne czyszczenie pomnika Wellingtona w Londynie.



**Cóż to za kowaleria?**

Możnaby pomyśleć, że to jakiś nowy tryumf hodowli — konie olbrzymie w skoku przez przeszkodę. Prapojące zdjęcie przedstawia tylko... gruntowne czyszczenie pomnika Wellingtona w Londynie.

**Krzywdą pracownic za kulisami wielkiej mody**

**Kto „wynałaził” damskie futro?**

Paryskie domy mody, wielkie magazyny mają wiele tajemnic, niedostępnych dla wykwiutnych, syjących ziołem klientek.

By je zgłębić, pewna dziennikarka czeskosłowacka, Katarzyna Porada, uciekla się do podstępów.

Zaangażowała się w charakterze pracownicy - manekina do jednej z wielkich firm i tu bacznie obserwowała życie wielkiego magazynu od wewnątrz.

Po upływie paru miesięcy wróciła do domu i napisała obszerną i zajmującą książkę pt. „Moda w Paryżu”.

Pracownice wielkich domów miod są okrutnie wyzyskiwane.

Wykwaltikowana krawcowa pracuje tam za sumę 100 do 200 franków tygodniowo, szyje toalety, które sprzedaje się po 1.000 franków.

Tajemnicza postać szefa, albo szefowej budzi przesadny lęk.

Biografie i charakterystyki wielkich królów mody

są najmocniejszą stroną tej książki. Molyneux, Patou, Poirer, Madeleine, Violet, Chanel, M-me Lanvin — przesuwają się przed oczyma czytelnika, jak ludźcie z krwi i kości.

Może najciekawsza jest charakterystyka Wortha, który odziedziczył swą firmę po ojcu i dziadku. Jeszcze za czasów drogiego cesarstwa Worth był wyrocznią elegancji.

Zabawny jest szczegół, że to Worth był wynalazcą damskiego futra.

Przedtem kobiety nosiły futro jedynie jako podszewkę, a futro na wierzchu było przywilejem stangetrów, lub ludzi, wybierających się na bieżnię północy.

**Wścigi dzieci**



Podczas zawodów konnych w jednym z miast niemieckich, urządzono specjalny wścigi dziecięcy, na kucykach.

**Ekskajzer jedzie na lato nad morze**

Pierwsze wakacje na wygnaniu

Ekskajzer Wilhelm od dnia swego wygnania nie opuszczał Doorn, nie wychodził nawet poza obręb parku, otaczającego dom.

W tym roku poraz pierwszy zdecydował się na wyjazd.

Spędzi on lato w holenderskiej miejscowości nadmorskiej Zaandvort o pół godziny drogi od Amsterdamu, a o 10 minut od pięknej Haarlemu.

Wilhelm będzie gościem jednego ze swych przyjaciół, Edwarda van Heydta.

**Radio warszawskie**

DZIS

WARSZAWA. Długość fali 1411 m, 11.58: Sygnal czasu. Hejnał z Krakowa.

12.45: Płyty.

13.35: D. c. płyt.

15.13: Płyty. 15.35: Płyty.

16.05: Audycja dla chorych. 16.40: Odczyt „Rymy życia”.

17: Muzyka lekka.

18: Odczyt „Ogień i woda w zwyczajach świętojańskich”, 18.20: Muzyka taneczna.

19.45: „Przegląd rolniczej prasy zagranicznej”.

20: Koncert symfoniczny. 20.55: Feljton aktualny.

21.10: D. c. koncertu.

22: Muzyka taneczna. 22.50: Muzyka taneczna.

JUTRO

WARSZAWA. (Dług. fali 1411,8 m.).

11.58: Sygnal czasu. Hejnał z Krakowa.

12.45: Płyty.

13.35: D. c. płyt.

15: Transmisja z Paryża koncertu poświęconego Fr. Chopinowi, w wyk. Igu. Paderewskiego.

17: Władomości wojskowe dla wszystkich. 17.15: Audycja dla dzieci.

18: Płyty. 18.10: „Radiokronika”, 18.30: Muzyka salonowa.

19.45: Odczyt „Książka rolnicza”.

20: Muzyka lekka. 20.55: „Na widno-kregu”.

21.10: D. c. koncertu.

22.05: Muzyka taneczna. 22.50: Muzyka taneczna.

**Przewoźna do swej pani**



Mała czteroletnia szymbanszka Suzy ogromnie czule odnosi się do swej pani. Jest nią, oczywiście, ekscentryczna Amerykanka, mrs. Kahler.

**Smierć króla podziemi**

Charles Vannie Higgins, postać dobrze znana światu podziemnemu Nowego Jorku, przywódca bandy przemytniczej zginął od tejże broni, którą wojował.

Higgins wracał w towarzystwie żony i siedmioletniej córeczki z popisu szkolnego córeczki, gdy samochód, którym jechali, zaczęto ostrzeliwać z karabinu maszynowego.

Ciężko ranny Higgins, zmarł po przywiezieniu do szpitala. Choć umierał przytomnie.

nie wyławił nazwisk swych morderców.

Policja nowojorska aresztowała Salvatore Spitalę, oraz Irvinga Bitza, którzy wzięci byli w afere porwania dziecka Lindbergha i którzy byli współpracyownikami Higginsa.

sem dla całego nowojorskiego świata podziemi.

Wszystkie bandy przemytnicze, nie wylaczając wrogów Higginsa, zaprzysięgły zemstę sprawcom zbrodni.

**Co wróżą gwiazdy na dzień 24 czerwca?**

Ruchliwość umysłową i towarzyską

Zwłaszcza wczesne godziny rano znaczą się dodatnio pod temi względami, a dzięki spotegowanej aktywności intelektualnej — możemy wówczas z powodzeniem załatwiać różne sprawy, dotyczące pośrednictwa, handlu i pracy umysłowej wogóle, a specjalnie korespondencji, wydawnictw i dziennikarstwa. Jest to odpowiedni czas do ukłania, redagowania i podpisywania ważnych dokumentów i wyruszenia w podróż, co do rezultatów której nie posiadamy dostatecznej pewności.

Ranek dzisiejszy pomyslnym jest również dla wszelkich stosunków z młodzieżą, zarówno jak i z przedstawicielami literatury, sądownictwa i handlu.

Naogół dzień dzisiejszy przyniesie może zwiększoną wrażliwość na cier-

pienia innych i w związku z tem — odruchy miłosierdzia. Dziś możemy również odczuwać spotęgowanie się chęci użycia i zmysłowości oraz pragnienie doznania silnych wrażeń.

Dzień dzisiejszy nadaje się do załatwiania spraw związanych z wleżeniem, szpitalnictwem, sanatorjami i miejscami izolacji wogóle, a także politycznych i sądowych.

Popołudnie nieźle się również zapowiada, ale należy się liczyć z tem, iż już krótko przed godz. 15-tą możemy być narażeni na jakies obczarowanie lub drobne przykrości.

Wieczór natomiast obcuje nowe przeżycia i możliwości.

Dziecko dziś urodzone — łatwo wrażliwe i chętne pomagające potrzebującym — okaże dobrą pamięć i będzie interesować się szczegółami.

J. S. D.



## Z życia Związku Legionistów

Z inicjatywy Zarządu Okręgu Związku Legionistów w Białymstoku odbyły się w Łomży i w Grodnie w dniach 12 i 14 b. m. publiczne odczyty z udziałem prezesa Okręgu p. J. Walewskiego, z których dochód zasilił kasę Bratniej Pomocy miejscowych Oddziałów Związku Legionistów.

Prelegent poświęcił w swych odczytach uwagę aktualnym zagadnieniom międzynarodowym zarówno gospodarczym jak i też politycznym, wypuklając niebezpieczeństwo jakie grozi cywilizowanemu światu ze strony oszalełego nacjonalizmu niemieckiego, nawołując zebranych do stworzenia silnego, jednolitego frontu wewnętrznego.

Odczyty powyższe zgromadziły bardzo liczną publiczność zarówno w Łomży jak i w Grodnie.

W tych dniach odbył się w Wołkowysku Walny Zjazd Oddziału Związku Legionistów z udziałem prezesa Okręgu p. J. Walewskiego. Na zjeździe

## W sprawie utrzymania dzieci w zakł. Stow. Sióstr Młods. św. Wincentego a Paulo

Wobec zmniejszenia subsydium na utrzymanie dzieci w zakładzie Stow. Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo o 50 proc., wizytatorka Zgromadzenia zwróciła się do Magistratu z podaniem, komunikując, iż zakład wychowawczy nie ma funduszy na utrzymanie dzieci białostockich, które winny być troską Magistratu i w przyszłości zakład przyjmować będzie dzieci przysyłane przez Magistrat o ile zobowiąże się opłacać za utrzymanie dziecka tyle ile wynosi koszt

## Nowi oficerowie policji i dekoracja zasłużonych

Komendant Wojewódzki P.P. inspektor W. Łoziński przedstawił wczoraj Panu Wojewodzie M. Zyndram Kościalkowskiemu 10 oficerów policji, przydzielonych na stanowiska na terenie województwa.

Następnie Pan Wojewoda udekorował brązowym „Krzyżem Zasługi” st. przod. Polewczaka Zdzisława, st. przod. Szymczuka Stanisława i st. post. Kleina Jana za zasługi w służbie bezpieczeństwa.

## Kto staje do poboru?

Dzisiaj poborowi roczn. 1911 i kat. „B” roczn. 1910 i 1909 oraz poborowi roczników starszych o nazwiskach na początkowe listy W.

Jutro 25 bm. poborowi roczn. 1911 o nazwiskach na list. Z oraz poborowi kat. „B” roczn. 1910 i 1909 o nazwiskach na list. S i Z i poborowi roczników starszych o nazwiskach jak wyżej.

## Tysiące dolarów DO WYGRANIA

Dnia 1 lipca odbędzie się kolejne ciągnięcie premijowej pożyczki dolarowej. Między innymi wylosowana ma być główna premia 12.000 dolarów.

## Zamiana polskiej nazwy wsi na niemiecką i co z tego wynikło

Do Olsztyna przybył niedawno nauczyciel z Berlina, przyniesiony naskutek zarządzenia pruskich władz szkolnych do Stanisława, przemianowanego przed pewnym czasem na Sternsee. W Olsztynie nie mógł nigdzie otrzymać informacji, gdzie owo Sternsee leży. Podobnie w Reszlu nie znalazł się nikt dostatecznie poinformowany w tej sprawie i mogący mu służyć odpowiednimi objaśnieniami. Z Reszla powędrował on do Biskupca, siedziby władz powiatu reszelskiego. Tutaj poradono mu udać się do inspek-

tor szkolnego w Wartemborku. W rezultacie trzeciego dnia dojechał furmanką do Stanisława. Gdy jednak nie znalazł w swym mieszkaniu światła elektrycznego i przekonał się, że we wsi niema kina, wyjechał natychmiast do Berlina. (ZAP).

## Za kradzież węgla ze składów kolejowych

Zatrzymany został robotnik Aleksander Pietruczuk (ul. Depowa 2), który ukradł 120 kg. węgla ze składów P.K.P.

## Kradzież roweru

W nocy z dnia 22 na 23 b. m. p. Bolesławowi Bagińskiemu (Knyżyńska 12) skradziono rower, wartości 80 zł.

## Rozpatrywanie odwołań w sprawach podatku dochodowego

Od poniedziałku w Izbie Skarbowej urzęduje Komisja Odwoławcza do spraw podatku dochodowego. Do środy Komisja rozpatrywała rekursy płatników

przeważnie białostockich, którzy otrzymali imienne wezwania na posiedzeniu celem dodatkowego uzasadnienia swych odwołań.

## Rozdanie świadectw absolwentom kursu księgowych

DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Wczoraj o godz. 12 odbyło się rozdanie świadectw 22 uczestnikom 3-go kursu księgowych dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Kurs ten był zorganizowany przez Wojewódzki Komitet dla spraw bezrobocia i trwał 3 miesiące. Na kursie wykładał honorowo personel nauczycielski Szkoły Handlowej.

Przed rozdaniem świadectw wygłosił krótkie przemówienie dyr. Szkoły Handlowej p. Antonowicz, poczem Pan Wojewoda Kościalkowski podkreślił zadowolenie z zakończenia już 2-go kursu dla bezrobotnej inteligencji (pierwszy był samorząd-

dowy) i wyraził przekonanie, że uczestnicy kursu potrafią ocenić wysiłek społeczeństwa i wdzięczność swą wyrażą w usilnej pracy dla dobra Państwa.

Po rozdaniu świadectw przez Pana Wojewodę przemówił jeden z uczestników kursu, stwierdzając, że świadectwa są dowodem nie tylko ukończenia

dobrodziejstwa jakie z tego rozporządzenia dla płatników

kursu lecz również ofiarności społeczeństwa i usilnego poparcia ze strony Pana Wojewody za co w imieniu słuchaczy i słuchaczek złożył w serdecznych słowach podziękowanie.

Na uroczystości byli obecni: Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa p. Modliński, Naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej p. Kamiński, przewodniczący sekcji finansowej Komitetu dla spraw bezrobocia.

## Posiedzenie Rady Zw. Międzykomunalnego dla założenia i utrzymania Woj. Zakł. Psychiatryczn.

Dnia 10 lipca o godz. 12 m. 30 w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się posiedzenie Rady Związku Mię-

dykomunalnego dla założenia i utrzymania wojewódzkiego zakładu psychiatrycznego w Choroszczy.

Tematem obrad będzie sprawozdanie z działalności Zarządu, wybór prezesa Związku i dwóch członków Zarządu, przystąpienie Magistratu m. st. Warszawy na członka Związku oraz budżet na r. 1932/33, który przewiduje zwyczajne wydatki na sumę 386.130,71 zł. i nadzwyczajne—2.080.320,51 zł., zaś dochody—944.533,33 zł. w tem nadzwyczajne 500.001 zł.

## Doroczny targ

Dzisiaj z okazji św. Jana odbywa się w Białymstoku tradycyjny jarmark. Już wczoraj zaczęły się zjeżdżać do miasta liczne furmanki z okolic.

## Nieoświetlone ulice

Mieszkańcy ul. Przygodnej i Kołodziejkiej zwrócili się do Magistratu z prośbą o zainstalowanie nowych punktów świe-

tylnych, ponieważ z biegiem czasu na ulicach tych powstały nowe domy i brak światła daje się im we znaki.



## W poszukiwaniu placu na targowisko zwierzęce

W związku z projektem przeniesienia targowiska zwierzęcego z ul. Piwnej, Magistrat

wszczał pertraktacje z niektórymi właścicielami gruntów na periferiach miasta celem nabycia odpowiedniejszego placu.

## Nowy Zarząd cechu murarzy, cieśli, zdunów i t. d.

Dnia 20 bm. w lokalu przy ul. Kilińskiego 21 odbyło się zebranie majstrów murarzy, cieśli, malarzy, zdunów i szklarzy przy udziale przedstawiciela Starostwa Grodzkiego, który oznajmił, że Urząd Wojewódzki zatwierdził już statut cechu, wobec czego należy dokonać wyborów Zarządu. W skład Zarządu weszli p.p.: jako starszy

Jak się dowiadujemy, oferta p. Trusowa, właściciela placu przy ul. Marczkowskiej (w pobliżu Rzeźni Miejskiej) jest poważnie potraktowana, gdyż przestrzeń jego obejmuje 4 ha. Ostateczny wybór zadecyduje Magistrat na swym najbliższym posiedzeniu.

## Wycieczki do Grodna i Supraśla

W niedzielę najbliższą (26 b. m.) Oddział Białostocki Polskiego T-wa Krajoznawczego

organizuje wycieczkę do Grodna. Wycieczka zwiedzi zabytki grodzieńskie, a następnie uda się statkiem do Kredowych Gór.

## Związek Żydowskich Inwalidów w obronie swego subsydjum magistrackiego

Wojewódzki Związek Żydowski Inwalidów, Wdów i Sierot Wojennych zwrócił się za pośrednictwem Magistratu do Urzędu Wojewódzkiego z prośbą, ażeby przyznane mu subsydjum

w kwocie 750 zł. nie uległo dalszej redukcji ze względu na charakter działalności organizacji i na ciężkie warunki materialne członków Związku.

Zapisy na wycieczkę do Grodna przyjmowane są w Księgarni Nauczycielskiej do soboty 25 b. m.

Udział w wycieczce wynosi zł. 7.50 dla członków i zł. 8.50 dla nieczłonków.

Również w tym samym dniu 26 b. m. odbędzie się Krajowa Wycieczka-czerwcowka do Supraśla, gdzie po zwiedzeniu po-Bazylijskiej przepięknej świątyni, wycieczkowicze spędzą dzień we wspaniałym lesie sosnowym, nad samą rzeką.

Udział w wycieczce wynosi zł. 1.30 dla członków i zł. 1.60 dla nieczłonków.

## Widowiska

● APOLLO ●  
6<sup>15</sup>, 9<sup>15</sup> POCZĄTKI 8, 10<sup>30</sup>  
1. PODWÓJNY PROGRAM 2.  
GRETA JOHAN  
GARBO GRAWFORD  
„ROMANS” GRZESZNICA

„MODERN” Pog. 6<sup>45</sup>, 8<sup>30</sup> i 10<sup>15</sup>  
**CZARUJĄCY CHŁOPIEC**  
HENRY GARAT  
MEG LEMONNIER

POLONJA Pocz. o godz. 7  
**Doktor MASSENA**  
w roli głównej  
CHARLES VANNEL

Ogłoszenia drobne  
Lecznica pod Supraślą w sosnowym lesie. Miejscowość zdrowa. Szczegóły tel. 58.  
Czytajcie „Dziennik”

**FAKTY -**  
które wszystkim winne być znane:

- 1 Do wyrobu mydła Palmolive używa się wyłącznie olejów owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych — żadnych innych tłuszczów. Oleje te miesza się z sobą według specjalnej recepty, opartej na badaniach naukowych, a stanowiącej naszą ścisłą tajemnicę.
- 2 Przedstawiona obok naturalnej wielkości próbówka zawiera dokładnie taką ilość oleju oliwnego, jaka zużyta zostaje do wyrobu każdego, poszczególnego kawałka mydła Palmolive.
- 3 Mydło Palmolive nie jest sztucznie barwione, kolor jego powstaje wskutek połączenia użytych do jego wyrobu olejów roślinnych.
- 4 Mydło Palmolive jest tak łagodne, że nie drażni najbardziej nawet wrażliwej skóry.
- 5 Prawdziwe mydło Palmolive sprzedawane jest tylko w zielonym opakowaniu z czarną opaską i złotym napisem Palmolive. Prosimy wystrzeżać się wszelkiego naśladownictwa.

**TERAZ 90 Gr.**

W T R A B I A N E W P O L S K E

## Wspaniała rozwój Straży Ogniwych

Z posiedzenia Rady Wojewódzkiej Zw. Straży Ogniwych

W Sali Konferencyjnej Urzędu Wojew. odbyło się wczoraj posiedzenie Rady Wojewódzkiej Związku Straży Pożarnych. Posiedzenie otworzył Pan Wojewoda Zyndram Kościalkowski, następnie odczytano protokół z poprzedniego posiedzenia i przystąpiono do obrad merytorycznych. Na wstępie prezes Rady

Wojewódzkiej inż. Łada złożył sprawozdanie uzupełnione następnie przez inspektora p. Sobczyka.

Ze sprawozdania wynika, że Związek liczy obecnie 503 wobec 285 w roku 1929 organizacji. Personel instruktorski stanowi 1 inspektor i 6 instruktorów. Dokonano 368 lustracji straży, przeskolono 165 straży i 41 oficerów. Związek posiada 63 orkiestry. Główną uwagę zwrócił Związek na motoryzację straży. Kosztem 200 tys. złotych zakupiono 12 sikawek i 5 samochodów, tak, iż stan obecny wynosi 22 samochody i 32 sikawki motorowe. Jednym z

ważnych działów pracy straży jest przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne oraz przeszkolenie gazowe, które przeprowadzone jest w porozumieniu z L. O. P. P.

Następnie złożono sprawozdanie kasowe i uchwalono pre-

liminarz na rok 1932/33. Wreszcie udzielono absolutorium Zarządowi i wybrano nowych członków Zarządu.

Przezesem wybrany został ponownie p. inż. Łada, członkami Zarządu pp. Pstrokoński i Swiderski. Do Komisji Rewizyjnej pp.: Kościa-Zbrochowski, Lipiński i Stolarski.

Ponadto wybrano delegatów na Zjazd Związku Straży Pożarnych w Warszawie. Posiedzenie zamknął Pan Wojewoda Kościalkowski o godz. 15-ej.

## Dyżury nocne aptek

Dzisiaj pełnią dyżury apteki: M. Frausztetera, ul. Sienkiewicza 63, Anny Hałajowej, róg Sienkiewicza i Rynku Kościuski i Wysockiego na Piaskach

Nocne pogotowie lekarskie tel. 5-03 „Linax Hacedek”.

## LECZNICA

LEKARZY-SPECJALISTÓW  
Białystok, Masowiecka 5 (Sieny Rynek) tel. 1-38.  
Porada 3 zł.  
Wszystkie specjalności: Choroby wewnętrzne, nerwowe, dziecięce porady dla matek karmiących, akuszerka, kobiece i porady dla ciężarnych, chirurgiczne, skórne i weneryczne, oczu, nosa, gardła i uszu. Oraz gabinet dentystryczny, Rentgen, analizy, leczenie światłem i elektrycznością po cenach lecznicow. Dojazd autobusem D.

## ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO w Państwowej Szkole Przemysłowej Żeńskiej w Białymstoku

odbędzie się dn. 28.VI b. r. o godz. 9-ej rano. Świadectwa ukończenia Szkoły otrzymuje 31 uczennice, świadectwa czeladnicze — 17.  
Wystawę prac uczennic można zwiedzać w dn. 26 i 27 czerwca w godz. 10—16. Egzamina wstępne do kl. I-ej rozpoczyna się 27.VI o g. 8-ej rano. Podania nowowstępujących przyjmuje sekretariat Szkoły w godz. urzędowych (ul. Sienkiewicza 57 tel. 7-96).

## Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczno-skrbne  
Przyjmuje od godz. 9—1-ej i od 4—7-ej  
BIAŁYSTOK  
Kilińskiego 8 Telefon. 9-47.

Popierajcie Polski Cz. Krzyż